



Podwarszawskie
Trójmiasto
Ogrodów

Bezdów • Miłomłyn • Podkowa Leśna

Witamy Cię Gościu w Milanówku willowym,
Opowiemy dziś o tym dziedzictwie wyjątkowym.
Bo to jest - przynasz - rzadko spotykane,
By miasto było willami „usłane”.

A wszystko zaczęło się na początku wieku XX.,
Gdy majątek był własnością Michała Lasockiego.
Z Warszawy było tu dość blisko,
A warunki idealne by stworzyć letnisko.

Do 1939 r. miasteczko z letniska powstało,
I wiele okazałych willi pobudowanych zostało.
Dziś cieszą oko nie tylko swą architekturą,
Ale historią, która wydarzyła się za niejedynej murem.

Pierwsza na trasie - willa „Zosin” jest z 1911 roku,
Choć duża, ma w sobie wiele uroku.
A że do Milanówka na letnisko goście przyjeżdżali,
Właściciele jako pensjonat ją pobudowali.

Skręć w lewo, w ulicę Niecałą, potem we Wspólną w prawo,
Później w lewo w Zaciszną i idź raczej żwawo.
Gdy dojdiesz do końca - w lewo w ulicę Piasta,
Bo pod numerem „13” prawdziwa perełka wyrasta.



Willa „Józefina” nie od początku tak się nazywała,
W roku takie imię od Józefa Wilsona dostała.

Lecz lata jej świetności - każdy w Milanówku to powie,
Przypadły wówczas, gdy zamieszkali tu Witaczkowie.

Od rodzeństwa Witaczków polskie jedwabnictwo się odlicza,
A w „Józefinie” przez czas pewien
była Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza.
Zmruż oczy, a może a schodach eklektycznej willi,
Ujrzyś Henryka i Stanisławę, co o jedwabnikach gawędzili...

O jedwabnictwie milanowskim jest osobny quest,
Zapraszamy, bo wiele ciekawostek tam jest!

Zaś teraz ruszaj prosto, gdzie szczęśliwa dwunastka,
Bo kolejna willa czeka na ulicy Piasta.

„Pilawin” choć dla jednej rodziny zbudowany,
Ostatecznie letnikom był wynajmowany.
A pierwsza samogłoska nazwiska naczelnika,
Jako druga do hasła questowego wnika.

Pora pożegnać się z „Pilawinem”,
Wróć nieco i skręć w Literacką z wesołą miną.
Maszeruj chodnikiem, ale nie patrz w dół,
Podziwiał Milanówek w stronę chmur.

Idziesz, a stare drzewa szumią Ci nad głową,
Ale uważaj, bo zaraz spotkanie z willą niemłoda...
Pod „7” czeka - prosta w stylu, biała,
Na wzór angielskich „cottages” zbudowana.

Została zaprojektowana dla pana Piotra



Artysty dla rozwoju letniska zasłużonego.
Zaś inny pan o tym nazwisku eksperymentował z chęcią,
Aż wynalazł detonator - piorunian rłęci.

Willa pod numerem „15” niechlubną siedzibą była,
Po 1945 r. placówkę NKWD mieściła.
Był tu areszt, odbywały się przesłuchania,
Choć smutne to miejsce, warte jest zapamiętania.



Następna willa na wprost Literackiej wyrasta,
To „Wandzin”, siedziba Urzędu Miasta.
Przynasz, że dobrze włodarze się urządzili?
Z tabliczki przeczytasz, że od r.
rządzą stąd - aż do tej chwili.

Eklektyczna willa wątek muzyczny miała,
I Rada Letniska Milanówek tu działała.
Teraz patrzy się na nią z przyjemnością,
Jak cieszy oko zgrabną bryłą i jasnością.

Twój dalszy kierunek to ulica naszego wieszczą,
Wejść w Mickiewicza i pomału się przemieszczaj.
Bo zaraz, za chwilę, po stronie prawej,
Za starymi dębami budynek co wygląda ciekawie...
To willa „Emanów”, kolejna z Witaczkami związana,



I w innym queście jej historia jest opowiedziana.
Zbudowano ją dla E. L. Marcusa - przedsiębiorcy „szklanego”,
A w 1930 r. gościła prezydenta Ignacego Mościckiego.

Idź prosto, a gdy polana ze starymi dębami Cię przywita,
Skręć w lewo, na skos przez nią przejdź, o nic nie pytaj.
Ul. Starodęby zaprowadzi Cię do tej królewskiej imienia,
Skręć w nią w lewo, bo jest tu dużo do zobaczenia.

Willa „Romin” jest okazała, styl dworowo-pałacowy,
Od patrzenia można dostać zawrotu głowy!
Do twórczości także są warunki doskonałe,
 Władysław Umiński pisał tu powieści całe.

Pod numerem „2” na tej ulicy niespodzianka,
Gdy zobaczysz „Lilianę” pomyślisz - bajka!
Bo bryła willi tak działa na wyobraźnię,
Że obrazy jak z legend rysują się wyraźnie.

Czas ruszać: miń kościół, skręć w Kościelną w prawo,
A za kroków kilka spotkasz się z willą ciekawą.
Kolejna jak z bajki - neogotycki zameczek przypomina,
To willa „Borówka”, przyjemnie upłynie tu każdemu godzina.

Nie zwykłą willą, lecz rezydencją była,
Powozownię, stajnię i dom dozorczy na posesji mieściła.
Ale ten kto buduje, ten też co chce - wybiera,
A „Borówka” zbudowana została dla Artura .

